

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Dziś w procesie brzeskim zeznają świadkowie. Procesu brzeskiego dzień piąty.

Replika obrońców.

W sprawie przemówień dotyczących Brześcia, zabiera głos adw. Berenson: P. prokurator się myli, odpowiednia skarga oskarżonych złożona była we właściwym czasie. Prokurator sądu apel. otrzymał zażalenie przez 6 miesięcy w szufladzie nie nadając mu biegu. W końcu po pięciokrotnych monitach umorzył. Zwracano się później do sądu apelacyjnego z wnioskiem o przyznanie obrony oskarżonych praw oskarżycieli posiłkowych i to wszystko spi. Żąda się, aby ciągnąć winnych przed forum wojskowe. To są rady złe i my ich nie posłuchamy.

Tych, co są posiadaczami „Orla Białego” nie można traktować gorzej, niż zabójców Centnerszvera. W chwili arestowania posłów nie było mowy o art. 100 tylko o 154 mówiącym o kpinach, za

„Tajemnica” wyborów angielskich

Na wynik ostatnich wyborów do Izby Gmin w Anglii, podobnie, jak na wybory angielskie w ogóle, należy patrzeć pod kątem istniejącej tam ordynacji wyborczej. Uwzględnienie tego momentu daje dopiero wyraźny obraz nastrojów, czy — jak kto woli — układu sił politycznych stronnictw. Angielska ordynacja wyborcza nie zawiera proporcjonalności, a okręgi są jednomandatowe. Izba gmin liczy 615 posłów. Charakterystyczne jest, że uniwersytety posiadają przywilej wybierania posłów. Znamienne jest również, że w Anglii niema ściślejszych wyborów, tylko w pierwszych wyborach decyduje nie większość absolutna, lecz względna. Stara ordynacja wyborcza, dostosowana do systemu dwu partij — pozostała nienaruszona, mimo, iż w międzyczasie wyrosła Partia Pracy. Ordynacja ta jest więc niedostosowana do nowego układu sił w społeczeństwie angielskim, tak, że przy trzech stronnictwach ma ona charakter loteryjny, sprzeczny z pojęciami demokratycznymi i z duchem czasu.

Jak niesprawiedliwa jest powyższa ordynacja wyborcza świadczy o tym wyniki wyborów Partii Pracy, liberałów i konserwatystów z 1924 i 1929 roku.

Partia Pracy		Konserwatyści		Liberali	
Głosy	Mandaty	Głosy	Mandaty	Głosy	Mandaty
1924 5,50 milj.	151	8,00 milj.	412	2,9 milj.	42
1929 8,36 m. l.	287	8,65 milj.	200	5,3 milj.	59

Dla przykładu więc co do charakteru i wartości tej ordynacji wyborczej powyższe cyfry są bardzo wymowne. Nie decyduje tu w istocie układ sił, nie decyduje ilość głosów, ale przypadkowość. Bo nie inaczej chyba wytłumaczyć można tak jaskrawą sprzeczność, jak to, że Partia Pracy 5,5 milj. głosów zdobyła 151 mandatów, a liberali 5,3 milj. głosów za ledwie 59 mandatów, a co jeszcze jaskrawsze w 1929 r. Partia Pracy 8,36 milj. głosów zdobyła 287 mandatów, a konserwatyści 8,65 milj. głosów, a więc większą ilością głosów, aniżeli Partia Pracy, za ledwie 260 mandatów.

W ostatnich wyborach liczba głosów oddanych za rządem (konserwatysty, grupa Mac Donalda, grupa Simona oraz Samuela) — wynosi 14,240,937, a przeciw rządowi (Partia Pracy i grupa Lloyd

co grozi najwyżej trzy miesiące więzienia. Później doszedł dopiero art. 100 i jego 100 lat więzienia.

Adw. Szurlej: Chodzi tu tylko o umożliwienie obronie i o zezwolenie na przeprowadzenie pewnej tezy obrończej. — Będą tu słuchani świadkowie przedstawiciele władz administracyjnych, stanowiący prawie jedyny dowód przeciw oskarżonym. Otóż dla sądu nie może być rzeczą obojętną, czy świadek jest bezstronny, czy też podlega jakiegokolwiek zwierzchniej władzy, która wtrąca oskarżonych do Brześcia. A temsamem istnieje związek z akcją brzeską. Jeżeli związek ten będzie udowodniony, jeżeli będzie udowodnione przestępstwo tych władz administracyjnych, to nie wierzę, aby sąd mógł uznać tych świadków za pełnowartościowych.

Chodzi mi o to, aby sąd zrozumiał intencję oskarżonych i ich obrony. Chcemy pomóc sądowi w rozpatrzeniu sprawy.

Ostatni zabrał głos adw. Sterling, który polemikę z prokuratorem zakończył zdaniem: „Polska i tak dobrze wie, co o Brześciu ma myśleć”.

Trybunał odrzuca wnioski obrony

Po naradzie trybunał ogłosił uchwałę, która brzmi:

Powoływanie się na przepis art. 240 k. p. k. uznaj trybunał za nieuzasadnione, bo jak to sama obrona przyznaje zameldowanie do władzy o przestępstwie dokonanym rzekomo na więźniach w Brześciu już nastąpiło u władzy sądowej. Poruszanie sprawy traktowania więźniów brzeskich nie ma znaczenia dla obecnej sprawy i nie może uzasadniać ani usprawiedliwiać jej poruszenia powoływaniem się na tezy obrony. Również nie zachodzi żadna analogia między obecną sprawą, a sprawą morderstwa Centnerszvera ponieważ takie traktowanie więźniów wpłynęło na ich przyznanie się do winy, co stanowiło jeden z dowodów oskarżenia, a co w niniejszym przypadku niema miejsca.

Oświadczenie tow. Dubois.

Zaprzeczam twierdzeniom prokuratora jakoby oskarżeni nie występowali wobec władz z doniesieniami, o tem co miało miejsce w Brześciu. Sam kilkakrotnie wnosilem interpelacje i wnioski na forum sejmowym wraz z oskarżonymi, sam próbowałem w czterech dziennikach pisać wspomnienia z moich przeżyć w Brześciu, do czego nie dopuszczono zarządzając konfiskatę.

Ustnie doniosłem na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pierwszemu prokuratorowi państwa p. ministrowi sprawiedliwości Michałowskiemu o wiadomych zajęciach i w obecności tegoż ministra przemawiałem kilkakrotnie w tej sprawie na plenarnych posiedzeniach Sejmu. W tych warunkach, które powinny być znane przedstawicielom oskarżenia publicznego nie wolno zarzucać b. więźniom brzeskim, że milczą. A jeżeli to p. prokuratorowi Grabowskiemu nie wystar-

Georgea) oddano 7,316.889 głosów. Mimo to obóz prorządowy zdobył 549 posłów, a opozycja 66 posłów. Jeśli więc chodzi o stosunek — to obóz prorządowy zyskał niespełna dwa razy więcej głosów, aniżeli opozycja, natomiast 8 razy więcej posłów.

czy, to niech teraz przyjmie do wiadomości

Ponieważ oświadczenie tow. posła Du-

Co zeznaje oskarżony dr. Putek.

Następnie zeznaje b. pos. dr. Putek: Oskarżenia nie starano się nawet należycie uzasadnić. Nie żyjemy przecież w azyjskiej, a w europejskiej, a prawo reguluje stosunki między obywatelami a rządem. Dlatego mam prawo żądać, by prawo było przestrzegane.

Gdy p. sędzia Demant trzykrotnie przesłuchiwał mnie, zapytałem go ostatnim razem o co właściwie jestem oskarżony, ale żadnego postanowienia o śledztwie po dzień dzisiejszy mi nie doręczył.

P. Demant pozbawił mnie prawa wniesienia zażalenia na jego decyzję. — Stoje przed sądem bez śledztwa wstępnego, przewidzianego ustawą. Proces ten uważam za akt polityczny. Ale udowodnię, że

nie ten wielki Batory ale te małe Batorzátka chciały załatwić z nami porachunki.

Zarzuca mi się udział w zorganizowaniu zamachu na rząd i usiłowanie marszu na Warszawę.

Od najmłodszych lat tkwiłem w ruchu ludowym. Gdy dziś oskarżają mnie o zbrodnię stanu, w r. 1928 emisariusze... proponowali mi rozbijanie ruchu ludowego. I wówczas proponowano mnie redakcję „Chłopa Polskiego”, a co gorzej

jeszcze parę miesięcy temu, już po wyjściu z więzienia brzeskiego przyszedł do mnie i proponowali mnie współpracę z B. B.

Propozycje te z pogardą odrzuciłem. Podobnie BB. namawiał mnie, bym się podjął roli rozbijania stronnictwa ludowego, a za to...

Ale to nie nastąpiło, bo ja nie jestem ulicznikiem.

Prawdziwie nie wiem, przeciwko jakiemu rządowi mieliśmy knuć spisek. Jeden oficjalny, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego, a który o wszystkim decyduje.

Zmierzam do tego, by wykazać, że w Brześciu znalazłem się... a nastąpiło to w związku z moją funkcją w komisji administracyjnej dla zbadania nadużyć wyborczych. Ja otrzymałem referat i wywiązałem się z niego zgodnie z moim sumieniem. Sprawozdanie tej komisji było bardzo przykre dla p. min. Składkowskiego.

Chodzi o porachunki.

Po zacytowaniu szeregu ustępów ze sprawozdania wymienionej komisji dr. Putek zeznaje, że b. min. Składkowski nie

Zeznania oskarżonego Sawickiego.

Ostatni z oskarżonych były pos. Sawicki oświadcza, że nie wie z jakiego powodu akt oskarżenia mówi o nim jako o jednym z przywódców Centrolewu.

Jaskrawość niesprawiedliwości tkwiącej w tej ordynacji jest więc aż nazbyt widoczna. Tem też w pierwszej mierze poza innymi czynnikami, a przede wszystkim zdradziecką rolą Mac Donalda — tłumaczyć należy ostatni wynik wyborów angielskich.

bois miało charakter zameldowania urzędowego, przeto przewodniczący tym razem mu nie przerwał.

mógł tego sprawozdania zapomnieć i gdyby nie śmierć marsz. Focha, to kto wie, czy sprawozdanie ujrzałoby światło dzienne. Wygląda to na paradoks, ale jednak tak było. Prócz oskarżonego bowiem jako referenta, sprawozdanie to miał podpisać prezes komisji, którym był p. Polańkiewicz. On nie chciał jednak tego uczynić, a dopiero po jego wyjeździe na pogrzeb marsz. Focha zastępca jego b. wojewoda Dębski sprawozdanie podpisał.

Gdy w Brześciu dowiedziałem się, że w sąsiedniej celi siedzi Dębski, zrozumiałem, że

Z jednej strony twierdzą, że spiskowałem przeciwko rządowi, a z drugiej strony zapraszają mnie do współpracy. A jak to było z rządem Józefskim i Dutkiewiczem. Wtedy Centrolew popierał ten rząd biorąc na siebie odpowiedzialność za losy państwa. Zostałem mianowany referentem budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, nawet byłem pewnego rodzaju łącznikiem między Centrolewem a rządem w sprawie tego budżetu. Uchwaliliśmy budżet i nawet fundusz dyspozycyjny 3 milj. zł. po uzgodnieniu z min. Józefskim i tak mimowoli spiskowałem z p. Józefskim przeciwko temu.

Dzisiejszy proces jest

porachunkiem... z przedstawicielami parlamentu.

Ja wiem, że Brześć był operacją... O tem wie cała Polska, ale ja wiem, że na tej liście proskrybowanych do Brześcia nie byłem ani ja, ani Pragier.

Musiał być jednak zapełniony kontyngent. Swoją ręką dopisał nazwisko mojej i Pragiera.

Wspominając jeszcze o Brześciu oskarżony opowiada o wzruszającym momencie, kiedy to umarła jego matka i mimo, że przyjaciele depeszowali do Brześcia, dostali odpowiedź: „adresat nieznany”.

Gdy następnie przybył do Brześcia prok. Michałowski oświadczył oskarżonemu, że współczuje z nim, ale sam zakazał zwolnienia na pogrzeb, bo bał się zaburzeń i demonstracji.

Przemówienie swoje kończy dr. Putek następująco:

Wysoki Sądzie!

Stoimy przed sądem i nie wiemy co z nami będzie. Jest nas jedenastu otakowanych na 100 tys. zł., która to suma jako kaucja miała zabezpieczyć, że stawimy się na sądzie. Wiemy, że urząd prokuratorski domaga się wyroku zaskazującego.

Nie miał bowiem możliwości położenia dla państwa tych zasług, jakie położyli inni oskarżeni.

Mojem zdaniem — mówi oskarżony — jeżeli sąd ma się oprzeć na akcie oskarżenia, to ten nie jest ani pełny ani ścisły. Przecież cały szereg ludzi, który brał udział w Kongresie, nie jest objęty aktem oskarżenia. Ja na Kongresie nie byłem, a jednak na ławie oskarżonych zasiadam.

Aresztowanie moje odbyło się wbrew przepisom ustawy. Założono mi kajdanki

na ręce. W chwili, gdy żądałem od komisarza policji aby się wylegitymował i pokazał nakaz aresztowania, ten zaprowadził mnie do auta i szorstkimi „siadaczkami“ oświadczył: „wywieziemy do Puszczy Białowieskiej...“

Pracowałem dla Polski i uważałem, że Polska powinna być demokratyczną i praworządną.

Z kolei przewodniczący uchylił zarządzenie usuwające tow. Mastka z sali sądowej.

Dzisiaj rozpoczyna się postępowanie dowodowe. Prawdopodobnie jako jeden z

pierwszych zeznawać będzie wiceminister spraw wewnętrznych Stamirowski, jeden z głównych świadków oskarżenia.

Wicemin. sprawiedliwości na sali rozpraw.

WARSZAWA, 30. października. (tel. wł.) — Wiceminister sprawiedliwości Siczkowski otrzymał dyspozycję przebywania stale na procesie brzeskim i reprezentowania ministra sprawiedliwości i b. prokuratora brzeskiego p. Michałowskiego.

WARSZAWA, 30. października. (tel. wł.) — Prasa zagraniczna oświadcza, że proces brzeski jest w Polsce konfiskowany.

Wicemin. Stamirowski w ogniu pytań.

W dniu dzisiejszym przystąpiono do przesłuchiwań świadków. — Pierwszy zeznawał wiceminister spraw wewnętrznych Kazimierz Stamirowski.

Przewodniczący pyta, czy strony zwalniają świadka od przysięgi.

Mec. Berenson w imieniu obrony żąda zaprzysiężenia, co też następuje.

Świadek wicemin. Stamirowski rozpoczął swe przemówienie od rozwoju wypadków politycznych po krakowskim kongresie Centrolewu.

Świadek opisuje dzieje powstania Centrolewu i jego akcję na terenie Sejmu i w prasie. Podstawą działalności Centrolewu była negacja.

Zeznania te p. wiceminister odczytuje z kartek, napisanych piśmem maszynowym.

Sprzeciwia się temu obrona, a przewodniczący przychylił się do zdania obrony, wobec czego świadek zapiski chowa.

W dalszym ciągu wicemin. Stamirowski opisuje znane już z aktu oskarżenia dzieje kongresu, przyczem cytuje wszystkie zwroty zawarte w akcie oskarżenia.

Następnie wspomina o działalności UOW., mówiąc, że organizacja ta podniosła głowę, widząc działalność Centrolewu.

Prok.: Skąd pan czerpał informacje o kongresie?

Sw.: Na podstawie obserwacji zgromadzeń, zebrań i t. d. To są źródła, które dają władzom informacje.

Prok.: Jeśli chodzi o kongres czy wrzenia, że była to mobilizacja sił przeciwko rządowi, czy to jest pańskie zdanie czy zdanie Centrolewu?

Sw.: Tak określił to Centrolew.

Prok.: Jak pan to ocenia, czy ci ludzie w Krakowie zbierali się dla manifestacji, czy dla wystąpień przeciw rządowi?

Następują pytania obrony. — Świadek nie daje konkretnych odpowiedzi.

Sw.: To już było powiedziane, że dla przygotowania zbrojnego marszu na Warszawę.

Prok.: Czy wniosek na aresztowanie oskarżonych i likwidację Centrolewu pisał pan, czy kto inny?

Sw.: To pisał naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Kawecki.

Adw. Szurlej: Czy pan wiceminister przedtem kiedykolwiek pracował również w życiu politycznym?

Sw.: Tak jest, jeszcze przed wojną pracowałem w P. P. S.

Adw. Szurlej: Czy materiały informacyjne dostarczali ludzie ideowi, czy też płatni?

Sw.: Ja to pytanie dobrze rozumiem, ale powiedzieć mogę tylko, że wywiadów tajnych używaliśmy jedynie w stosunku do partii wyrotowych.

Adw. Szurlej: Jaki jest pański osobisty stosunek do tych wywiadów? Czy darzy pan ich zaufaniem?

W tem miejscu świadek

nie umie dać zdecydowanej odpowiedzi,

wobec czego obrońca zrzeka się tego pytania.

Adw. Berenson: Czy pan wiceminister czytał broszurę Vanderwelda?

Sw.: Tak, czytałem.

Adw. Berenson: A jaka jest jej treść?

Sw.: Mówi ona o pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej i zawiera inwektywy przeciwko rządowi i państwu polskiemu.

Odpowiedź ta wywołuje na ławie obrońców wielkie poruszenie.

Z dalszych odpowiedzi świadka na pytania obrońców okazuje się, że

jednak świadek broszury tej nie czytał.

Z kolei świadek oświadcza dalej, że treść broszurki była mu tylko referowana.

Mec. Szurlej: Proszę mi powiedzieć, kiedy Vanderweld lub Blum względnie Adler pisali o rewizji granic i uszczupleniu granic.

Sw.: Ja sam nic nie wiem, lecz polegałem na referatach swych podwładnych urzędników, do których mam zaufanie.

Obr.: Ale może pan wie przynajmniej w jakich pismach, tytuły tych pism może pan zna?

Sw.: Adler pisał w „Arb. Ztg.“, Blum w „Humanite“.

W tem miejscu na ławie obrońców i na sali

powstaje ogólna wesołość,

albowiem „Humanite“ jest piśmem komunistycznym, podczas gdy Blum jest socjal. demokratą wrogo ustosunkowanym do komunistów.

Adw. Honigwill: Czy panu wiadomo, jak się opozycja ustosunkowała do budżetu w r. 1929?

Sw.: Tego nie wiem.

Obr.: Może pan nam wyjaśni fakt, że według pańskich zeznań jeszcze przed kongresem wiedział pan, że opozycja przygotowuje się do zbrojnego zamachu. — Dlaczego w takim razie udzielono zezwolenia na kongres?

Tutaj znowu świadek

nie może dać jasnej odpowiedzi.

Obr.: Czy jest panu znana uchwała stronnictwa z 28 czerwca 1930 r., a czy było w tej uchwale coś o zamachu stanu?

Sw.: Wyraźnie nie.

Obr.: A niewyraźnie.

Świadek nie daje odpowiedzi.

Obr.: Czy w broszurze Vanderwelda była też interpelacja P. P. S. w sprawie Brzeźcia?

Sw.: Tak, jak również o pacyfikacji w Małopolsce.

Obr.: Czy panu wiadomo w jaki sposób przygotowywano przewrót majowy?

Przew.: Uchyliam to pytanie.

Obr.: Co znaczy pańskie powiedzenie, że przywódcy zostali zlikwidowani?

Sw.: Zostali aresztowani. Lista proskrybowanych była większa, ale decyzją wyboru do mnie nie należała. Polecenie otrzymałem od mego przełożonego, pana Składkowskiego.

Z kolei następuje sprawa przemówień tow. Ciołkosza w Berlinie w sprawie „odania Pomorza Niemcom“.

Adw. Nowodworski przedkłada dwa wyroki w sprawie oskarżonego Ciołkosza, z których wynika, że w jednym wypadku osoba zarzucająca tow. Ciołkoszowi, jakoby chciał Niemcom odstąpić Pomorze, cofnęła ten zarzut, w drugim zaś wypadku zapadł przeciwko osobie czyniącej ów zarzut wyrok skazujący za oszczerstwo.

Adw. Berenson do świadka Stamirowskiego: Pan tutaj zeznał, że PPS. otrzymywała pomoc materialną od Międzynarodówki Socjalistycznej. Zapytuję pana, kto dostał i ile?

Sw.: Ja tego z pamięci powiedzieć nie mogę, ale mam informację, że Związek drzewny w Sosnowcu otrzymał jakąś kwotę z tego źródła.

Obr.: Jaka to była kwota? Może 500 zł.?

Sw.: Tego nie wiem dokładnie.

Obr.: Czy uważa pan, że za taką kwotę można było zmontować zamach?

Sw.: Na to odpowiedzieć nie mogę.

Obr.: Czy były wydane nakazy aresztowania obecnych oskarżonych i kto je podpisał?

Sw.: Ja.

Obr.: Proszę o ustalenie, że w aktach niema tych nakazów. A może pan prokurator się oświadczy.

Prokurator milczy.

—oo—

6,600.000 głosów - i tylko 50 mandatów!

Rezultat wyborów angielskich wywołał w całym świecie olbrzymie zdumienie. Zdumienie to staje się tem większe wobec wiadomości, że partia robotnicza uzyskała ponad 6 milionów 600 tysięcy głosów, podczas gdy zjednoczona koalicja rządowa otrzymała około 14 milionów. — Dalsze pół miliona głosów przypada na opozycyjną grupę liberałów Lloyd George'a. Według zasady wyborów proporcjonalnych

musiałaby zatem partia robotnicza posiadać około jedną trzecią wszystkich mandatów

w parlamencie, a więc mniej więcej 200. A tymczasem musi poprzestać na 50 mandatach. W r. 1929 zdobyła 8,36 milionów głosów i 287 mandatów. Jest to więc cofnięcie się o blisko 20 proc. w liczbie głosów, ale strata prawie 80 proc. mandatów. Nic dobitniej nie ukazuje niesprawiedliwości i bezmyślności angielskiej ordynacji wyborczej niż te trzeźwe cyfry.

Blok burżuazyjny konserwatystów z liberałami pod kierownictwem ministrów byłego rządu robotniczego funkcjonował doskonale. Ostrzeżenia Lloyd George'a przebrzmiały bez echa. Wskutek tego partia robotnicza została przyciśnięta do muru z bezwzględnością doprowadzonego do absurdu angielskiego systemu wyborczego.

Zdając sobie z wszystkiego sprawę, co przyczyniło się do takiego wyniku, — trzeba jednak bez obłonek stwierdzić, że partia robotnicza poniosła wielką klęskę. Ale równocześnie wiemy, że każdą klęskę powetować można.

Pogróżki niebezpiecznego grasanta.

Pismo nasze niejednokrotnie zajmowało się osobą niejakiego Maszczaka, który grasując na gruncie lwowskim, zerwał na nędzy ludzką a poza tem uprawiał szantaż. Ów Maszczak dla ułatwienia sobie swego nielegalnego procederu wydawał nawet piśmko p. t. „Gazeta społeczna“ w którym zupełnie bezpodstawnie napał na poszczególne jednostki i instytucje.

„Działo się“ swą rozpaczą ów kombinator od nabierania udziałowców „Nuz“, obiecując im za opłatą dwóch zł. uwolnić ich od zobowiązań wobec „Nuz“. Potem dobrał się do emerytów, którym obiecywał złote góry, gdy wreszcie poznano się na jego sztucznych rozwinął w swym świsłku oszczerzą kampanię przeciw różnym instytucjom.

Ale dosięgła go kara. Za oszczerzy atak na kierowników Targów Wschodnich został skazany na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 5 lat, pozbawieniem go praw publicznych i pozbawieniem go prawa sprawowania funkcji publicznych. Komunalnej Kasie Oszczędności i jej kierownictwu został skazany na sześć miesięcy więzienia.

Gdy spryciarz zrozumiał, że grunt pod nim się pod nogami, opuścił Lwów i zamieszkał w Gdańsku, gdzie rozpoczął ponownie wydawać swój świsstek. Dla kogo jest ta gazetka przeznaczona i jakim celem ma służyć, świadczy m. in. fakt, że w dalszym ciągu napada na M. K. K. O. i na jej zastępcę dyrektora p. Uhme i numery z oszczerzami „rewelacjami“, jako też różnedezwy wysłał do rozmaitych instytucji i osób we Lwowie, starając się podkopać zaufanie do tej wielkiej i pożytecznej instytucji finansowej. Grasant ów apeluje też do poszkodowanych wypadkami wojennymi, aby na jego ręce składali zażalenia — a to celem

Partii Pracy ze swymi ponad półmilionami głosów stoi niezłamana. Doczeka się ona tem świetniejszego odwetu, ile że dzisiejsi zwycięscy noszą już w sobie bakcyli rozkładu i ponieważ ich reakcyjny program może angielskiemu ludowi przynieść tylko pogorszenie egzystencji i gorzkie rozczarowanie.

MAC DONALD STRACIŁ 22.000 GŁOSÓW.

Mac Donald uzyskał mandat w dawnym swym okręgu wyborczym w Seaham większością 5.900 głosów. Natomiast przy wyborach w r. 1929 przeszedł większością 28.800 głosów.

Jakich uczuć doznaje teraz ten człowiek, gdy patrzy na pole bitwy, na którym masowo padli jego długoletni przyjaciele, podczas gdy ludzie, których przez szereg lat zwalczał, z szyderczym uśmiechem maszerują w triumfalnym pochodzie!

BERNARD SHAW O WYBORACH.

LONDYN. Słynny pisarz, Bernard Shaw, wypowiedział się następująco o sukcesie Mac Donalda:

„Kraj teraz leży u stóp Mac Donalda. Stał na czele partii konserwatywnej, a kraj w olbrzymich masach zgrupował się koło niego. Teraz należy wyczekać, co zrobi w tem położeniu. Dla socjalizmu nie stanowi to żadnej różnicy. Bo jakaż może być różnica dla samochodu Rolle-Roya, czy gęsi, które przejeżdża, są czarne czy białe. Mac Donald osiągnął olbrzymi, przestraszający sukces. Wziął na siebie wielkie ryzyko; nie wiem, czy zdaje sobie z tego sprawę.“

przerachowania pretensyj przedwojennych, które ma się zająć... Liga Narodów.

Niezawodnie z protekcji Maszczaka Liga Narodów zajmie się wszystkimi pretensjami przedwojennymi wszystkich poszkodowanych i we wszystkich bankach na świecie.

Nie pomogą lajdackie usiłowania Maszczaka, by wywołać wrażenie, że składki w M. K. K. O. we Lwowie nie są dość bezpieczne, jeżeli bowiem chodzi o gwarancję i bezpieczeństwo wkładek, to 90 proc. pretensyj Kasy z tytułu udzielonych kredytów jest hipotecznie pierwszorzędnie zabezpieczonych, Kasa zebrała i ciągle powiększa fundusz rezerwowy, który dziś wynosi prawie 4 miliony złotych, a wreszcie, że w myśl statutu Kasy za składki i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa całym swoim majątkiem.

W każdym jednak razie należy napietnować metody szkodnika, który aż w Gdańsku strzela na zasłużoną placówkę i zasłużonych dla niej ludzi.

—oo—

NOWOŚĆ!

UPTON SINCLAIR:

STOLICA

Cena Zł. 10.—

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.

Zamach na prawa lekarzy.

WARSZAWA, 30. października. (tel. wł.) — W minist. spraw wewnętrznych dep. Zdrowia rozważany jest projekt nowej ustawy o organizacji

cji zawodu lekarskiego. Projekt ten jak i nowy projekt ustawy adwokackiej przewiduje decyzję o prawie odbywania praktyki lekarskiej.

Niemcy domagają się rewizji planu Younga.

BERLIN, 30. października. (Pat.) Gabinet Rzeszy odbył wczoraj posiedzenie, na którym jak donosi „Berliner Tageblatt“ po raz pierwszy od chwili zakończenia konferencji wazyńskich omawiana była sytuacja w polityce reparacyjnej. Ze sprawozdań nadesłanych rządowi Rzeszy przez ambasadorów Niemiec w Paryżu i Waszyngtonie wynika że konferencja między Lavalem i Hooverem zakończyła się

zwycięstwem tezy francuskiej w sprawie reparacji. Plan Hoovera stanowiąc będzie nadal podstawą dla wszystkich międzynarodowych przerw w kwestii reparacji. Rząd niemiecki podkreśla dziennik będzie więc musiał wskazać na atakowe zastrzeżenie się kryzysu gospodarczego w Niemczech od czasu konferencji haskiej i domagać się nowej zasadniczej rewizji problemu reparacyjnego.

SPRAWA BRZESKA.

Jak uzasadniono oskarżenie?

(Ciąg dalszy).

Po uchwaleniu odpowiedzi na depesze Limanowskiego i parlamentarzystów angielskich, Prezes C. K. W. P. P. S. poseł Norbert Barlicki oświadczył m. in.: „Józef Piłsudski druzgotał raz po raz prawa i wolność obywateli, lekceważył prawo i łamał konstytucję, niszczył objawy życia samorządowego, stał się godziwym w amoralność i powagę Sejmu“... „Fabrykant, bankier i obszarnek... trafnie ocenili rząd Piłsudskiego, jako puklerz ochronny wyzwoleńczym dążeniom chłopów i robotników“...

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ poseł Wincenty Witos m. i. oświadczył: „Wiemy, że były czynniki w Polsce, które spokojnemu rozwojowi państwa, w imię własnych ambicji nie wahały się ciągnąć nawet do przemocy zbrojnej, aby wola swoją narodowi narzucić“. „Niewątpliwie jest, że dyktatura Józefa Piłsudskiego musiała stać w jaskrawej sprzeczności z interesem Państwa“. „Okazało się, że dyktatura, to samowola zmilitaryzowanej biurokracji, to wieczne bezprawie, niemoc gospodarcza, anarchja wewnętrzna“.

Po wyczerpaniu listy mówców została jednogłośnie przyjęta deklaracja przygotowana na kilku posiedzeniach „Centrolewu“ w Warszawie przez Prezydja stronnictw środka i lewicy treści następującej: „Zgromadzeni w dniu 29 czerwca 1930 r. w Krakowie przedstawiciele demokracji polskiej oświadczają co następuje: Polska znajduje się od czterech lat pod władzą dyktatury faktycznej Józefa Piłsudskiego; woli dyktatora podlega również Prezydent Rzeczypospolitej; podważone zostało u podstaw zaufanie społeczeństwa do prawa we własnym Państwie; życie publiczne kraju karmione jest wciąż pogłoskami i zapowiedziami nowych zamachów stanu; odsunięto lud od jakiegokolwiek wpływu na politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej. Skoro teraz — na skutek zarządzeń Prezydenta Rzpłtej zamknął konstytucyjny głos Sejmu, skoro Prezydent zaniedbał swego obowiązku — ani żądań Przedstawicielstwa Narodowego nie wykonał, ani nie odwołał się do decyzji kraju w drodze nowych uczciwych wyborów — zabierzmy głos my, zebrani w Krakowie przedstawiciele demokracji polskiej. Stwierdzamy: 1) walka o prawo i wolność ludu jest walką nie tylko Sejmu i Senatu, ale walką społeczeństwa; 2) bez usunięcia dyktatury nie sposób opanować kryzysu gospodarczego, ani rozwiązać wielkich zagadnień życia wewnętrznego kraju, które Polska — w imię swej przyszłości — rozwiązać musi; 3) usunięcie dyktatury jest koniecznym warunkiem utrwalenia niepodległości i zapewnienia całości granic Rzeczypospolitej; demokracja to pokój. Oświadczamy: 1) że walkę o usunięcie dyktatury Józefa Piłsudskiego podjęliśmy wszyscy razem i razem ją prowadzimy dalej, aż do zwycięstwa; 2) że tylko rząd zaufania Sejmu i społeczeństwa spotka się z naszym stanowczym poparciem i pomocą wszystkich naszych sił; 3) że na każdą próbę zamachu stanu odpowiemy najbardziej bezwzględny oporem; 4) że wobec rządu zamachu społeczeństwo będzie wolne od jakichkolwiek obowiązków, a zobowiązania wobec zagranicy nielegalnego rządu, nie będą uznane przez Rzeczypospolitą; 5) że na każdą próbę teroru, odpowiemy siłą fizyczną. — Oświadczamy wreszcie, że skoro Prezydent Rzeczypospolitej, niepomny swej przysięgi, stanął otwarcie po stronie dyktatury, rządzącej Polską wbrew woli kraju i zezwala rządowi p. Sławka na nadużywanie uprawnień konstytucyjnych wobec państwa dla bieżących celów politycznych Rządu, przeto Ignacy Mościcki w imię, ze stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustąpić. — Wolna i Niepodległa Rzeczypospolita niech żyje!“.

Postanowieniem z dnia 5 lipca 1930 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zatwierdził zarządzone i wykonane przez Starostwo Grodzkie Krakowa w dn. 29 czerwca 1930 konfiskatę ulotki, p. t. „Kongres obrony Prawa i wolności ludu“, jako zawierająca znamiona wykroczenia z § 491 i 493 UKA i art. V Ust., z dnia 17 grudnia 1862 r. Nr. 8 i występkach z § 305 UKA.

Tęgoż samego dnia 29 czerwca 1930

w Krakowie odbył się na rynku Klepańskim wspólny wiec 6-ciu stronnictw z udziałem wielotysięcznych mas robotników chłopów.

Przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“ wiceprezes Str. poseł Dr. Józef Putek ze wszystkich mówców wygłosił najbardziej podburzające przemówienie.

Przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego zakończył podburzające przemówienie słowami: „Ślubujemy uroczystie, że w walce o prawo czystości i porządek w Państwie gotowi jesteśmy poświęcić wolność i życie nasze i gdybyśmy mieli położyć ją na barykadach bratobójczej walki, której żagiew raz po raz rzucają w tłumy dziesiąty wrogości ludu, zginiemy z wiarą w sercu, że z pożogi tej, jak Fenix dzwignie się nowa myśl państwowa“.

Poczem odczytano rotę ślubowania. „Zgromadzeni w Krakowie chłopci, robotnicy i pracownicy umysłowi przyjmują za swoją uchwałę Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu, ślubując zarazem, że nie spoczną w walce, aż usunięta zostanie dyktatura“.

Następnie uformowano pochód w kierunku pomnika Mickiewicza. W czasie pochodu manifestacyjnego tłum wznosił

roku, oraz zbadanych w toku śledztwa świadków, przygotowania te, według zamierzeń partii miały być zakrojone na wielką skalę, celem zaś ich miało być zmuszenie rządu Marszałka Piłsudskiego do ustąpienia, w razie zaś gdyby rząd ustąpić nie chciał — usunięcie go siłą. — Wrazem czynionych przez P. P. S. przygotowań do decydujących wystąpień było m. in. formowanie przez P.P.S. licznych kadrów milicji partyjnej (bojówek). Jakiego rodzaju miały być zamierzone wystąpienia i jaki miała mieć charakter walka z rządem, którą partja zamierzała przeprowadzić, świadczy sposób przygotowywania szkolenia i zaopatrywania milicji P. P. S. Milicja P. P. S. która została zorganizowana w 1926 r., jako porządkowa — w ostatnich latach, stosownie do zamierzeń władz partji — zmieniła zupełnie swoje przeznaczenie, w związku z czem w 1929 roku szkolenie milicji przybrało charakter wybitnie bojowy.

Naczelnie kierownictwo milicji partyjnej w Polsce było skoncentrowane w Centralnym Komitecie Wykonawczym Polskiej Partji Socjalistycznej.

Przy każdym Okręgowym Komitecie robotniczym P. P. S. była Komenda Okręgowa Milicji.



Przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. W głębi z prawej prokuratorzy Rauze (1) Grabowski (2).

okrzyki: „Precz z Prezydentem“, „Precz z Piłsudskim i jego manekinem PPrezydentem“, „Precz z dyktaturą“, „Precz ze złodziejami prawa publicznego“.

Przy pomniku Mickiewicza zabrał głos organizator Kongresu Przewodniczący O. K. R. Kraków poseł Mieczysław Mastek, krytykował rząd za „popętnienie oszustwa“ poczem rozwiązał pochód okrzykiem: „Dowiedzenia w Warszawie, gdzie będziemy tworzyć rząd robotniczo-chłopski“. Podniecony tłum odpowiedział: „Dowiedzenia“, „Niech żyje wolność“.

Uchwały Kongresu Krakowskiego z dnia 29 czerwca 1930 r. noszą charakter zdecydowanie rewolucyjny; zarzucają Prezydentowi Rzpłtej I. Mościckiemu, że złamał przysięgę i dlatego żąda jego ustąpienia; zapowiadają doprowadzenie walki aż do usunięcia dyktatury Józefa Piłsudskiego; zwalniają społeczeństwo od jakichkolwiek obowiązków i grożą, że zobowiązania zagranicy nielegalnego Rządu nie będą uznawane przez Rzeczypospolitą. — Zupełnie wyraźny sens otrzymują te uchwały po porównaniu ich z treścią okólnika Nr. 28, gdzie powiedziano, iż z Kongresem „wchodzimy w nowy etap walki, która nie może być rozstrzygnięta przez Sejm“.

Uchwały „Centrolewu“ zostały przez Rząd Rzeczypospolitej potraktowane, jako rewolucyjne, to też czynniki rządzące zapowiedziały, że winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

PRZYGOTOWANIE ZBROJNE.

Stronnictwa, wchodzące w skład „Centrolewu“ rozpoczęły usilne przygotowania do organizowania t. zw. milicji. W pracy, organizacji, szkolenia i uzbrojenia milicji jako siły zbrojnej przodowała Polska Partja Socjalistyczna (C. K. W.).

Jak wynika z wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 11 lutego 1931

Historja organizacja, wyszkolenie i uzbrojenie Milicji przy C. K. R. Warszawa przedstawia się, jak następuje:

W listopadzie 1928 r. po oderwaniu się od P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej milicja w Warszawie została zreformowana i zwiększona. Została wydana „Instrukcja organizacyjna Nr. 11“. Wydała instrukcję Warszawską Okręgowa Komenda Milicji. Ta instrukcja zapoczątkowała milicję, jako jednostkę organizacyjną. Zgodnie z instrukcją w Warszawie przy każdym Komitecie dzielnicowym P. P. S. C. K. W. tworzy się dzielnicowe komendy milicji; które to komendy dzielą się na sekcje, drużyny i oddziały: trzy sekcje tworzą drużynę, trzy drużyny — oddział. Sekcje stanowią 6—12 ludzi; na czele komendy dzielnicowej stoi komendant dzielnicowy, na czele oddziału — oddziałowy, na czele drużyny — drużynowy, a na czele sekcji — sekcjowy. Instrukcja ta głosi: „Komendanci dzielnie tworzą kadry milicji i ściśle według wymienionych przepisów winni w szeregach milicji wyrabiać bezwzględną karność i poświęcenie dla dobra i całości partji.“

Przy wstąpieniu do Milicji P. P. S. wymagano wypełnienia deklaracji, w której zapisujący się zobowiązuje się do wypełnienia obowiązków członka milicji, które są mu znane.

W skład Komendy Okręgowej Milicji P. P. S. w Warszawie m. in. wchodził b. postowie Chodyński, Dzięgielewski oraz Zrubik, Kozakiewicz.

Ogólna liczba składu milicji warszawskiej PPS wynosiła 800 osób. Dotychczasowa milicja t. zw. „porządkowa“ została podzielona na dwie grupy, „A i B“. Grupa A. składała się z ludzi pewnych i bojowych i działała się jej była ściśle zakonspirowana. Grupa B. pozostała dawną milicją „porządkową“. M. in. byli

poseł (CKW) PPS, Chodyński kierował grupą A.

W końcu 1929 r. wprowadzono dla milicjantów PPS karty ewidencyjne, w których między innymi, były rubryki wskazujące, czy dany milicjant służył w wojsku, w jakiej formacji, oraz czy mógł być użyty w razie walki milicji, karty te według słów kierowników milicji miały służyć do tego, aby komenda milicji wiedziała do jakiego rodzaju broni danego milicjanta w razie potrzeby należy przydzielić.

Już w 1928 r. odbyły się pierwsze kursy bojowo-instrukcyjne milicji PPS. na terenie robotniczego klubu sportowego „Iskra“ przy ul. Okopowej, oraz w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19. Nauka odbywała się ściśle na modłę wojskową. — Każdy z ćwiczących się otrzymał regulamin służbowy. Odbywały się wykłady o broni krótkiej, o przeprowadzaniu telefonów i sygnalizacji chorągiewkami.

W 1929 r. na terenie Warszawy odbył się już cały szereg kursów instruktorskich dla milicji PPS, na których były prowadzone wykłady o walkach ulicznych, a w związku z nimi, o topografii ulic Warszawy, rozmieszczaniu komisarjatów P. P., sposobach rozbrajania policji, zdobywania komisarjatów P. P., przecinania linii telegraficznych i telefonicznych, budowania barykad, zdobywania czołgów, sposobach odpięcia szarży policji itp., a nawet był wykład o obchodzeniu się z materiałami wybuchowymi, przyczem słuchaczom demonstrowano materiał wybuchowy. Oprócz tego, w celu wywołania odpowiedniego nastroju, odbywały się dla słuchaczy kursów odczyty o zbrojnych wystąpieniach milicji PPS w r. 1905, jednocześnie mówcy nawiązując do czasów teraźniejszych, oświadczali, że należałoby milicję znowu zorganizować na wzór milicji PPS istniejącej w roku 1905.

W szczególności 18. 9. 1929 r. były poseł Chodyński na odprawie komendantów w swym przemówieniu powiedział, że dzień rozgrywki z Rządem zbliża się, a co zatem idzie milicja PPS musi w tej rozgrywce wziąć udział jako czynnik rozstrzygający; następnie apelował do komendantów dzielnic, aby dbali o dyscyplinę wśród milicjantów, aby ich szkolili, gdyż od tego zależeć będzie zwycięstwo. Zwrócił następnie uwagę, że pieniądze na uzbrojenie milicji będą dostarczać związki zawodowe.

Stanowisko PPS do zagadnienia przysposobienia wojskowego było wyraźnie negatywne; stanowisko to wpajało w swia domość młodzieży socjalistycznej. N. p. w „Głos Młodzieży Socjalistycznej“ w artykule o przysposobieniu wojskowemu autor występuje przeciwko przysposobieniu wojskowemu młodzieży: „Stanowisko młodzieży socjalistycznej do organizacji przysposobienia wojskowego jest bezwzględnie negatywne“. Być ostateczną władz to znaczy w chwili obecnej popierać czynnie politykę wymierzoną przeciwko najszerzszym warstwom pracujących, znaczy popierać dążności dyktatorskie, które idą na rękę tylko fabrykantom, bankierom i obszarnikom — znaczy popierać politykę ucisku, stosowanego przeciwko klasom ludowym i mniejszości narodowej“.

Pomimo tak wyraźnego zwalczania, prowadzonej przez władze polityki w sprawie przysposobienia wojskowego w Państwie, PPS (CKW) zdecydowała wykorzystać i ten teren dla celów przygotowawczej akcji zbrojnej przeciw rządowej, a mianowicie: W sierpniu 1930 r. Partja urządziła, pod pokrywką kursu przysposobienia wojskowego, kurs instruktorski, celem wyszkolenia instruktorów milicji partyjnej. Władze wojskowe wprowadzone w błąd przez kierownictwo PPS co do celu i charakteru kursu udzielały wykładów i subsydjów dla uczestników kursu. Zadania były ułatwione, gdyż Sekretarjat Generalny CKW PPS był jednocześnie prezesem Związku Robotniczego Stowarzyszeń Sportowych. Kurs ten odbył się w Zawodzie pod Częstochową i trwał dwa tygodnie. PPS wysłała na kurs 17 członków partji, pochodzących z rozmaitych miast Polski. Wszyscy oni byli członkami milicji PPS.

Program kursu objął: 1) wyszkolenie bojowe: a) musztra piesza, b) strzelanie z

karabinów w pozycjach stojącej, kłęczącej i leżącej, c) rzuty granatami w różnych nych pozycjach, d) rzuty granatami na ulicach i w podwórzach, e) szermierka, ataki na bagnety, f) ćwiczenia wywiadowcze oraz g) urządzanie zasadzek; 2) wykłady o zasadach socjalizmu, 3) wychowanie fizyczne, 4) wojskowy regulamin służby wewnętrznej.

Kierownik Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Warszawie kpt. Kazimierz Szempliński zeznał, że o tem, iż kurs obejmował również i przysposobienie wojskowe nie wiedział i z tego powodu nawet chciał zrezygnować z dalszej pracy na kursach.

Kierownikiem kursu z ramienia wojskowości był tenże kpt. Szempliński; zaś komendantem z ramienia partii P. P. S. był Tulo. Z programu kursu widać, że przyszli instruktorzy milicji PPS zapoznawali się praktycznie z używaniem broni i taktyką walk, przyczem jednocześnie nie zaniedbywano ich wykształcenia w kierunku ideologii PPS. O specjalnem nastawieniu politycznem kursistów świadczy fakt, że pomimo zakazów wykładowców, śpiewali oni pieśni rewolucyjne w czasie gimnastyki i marszu.

Kurs ten przeszedł m. in. członek bojówki PPS Józef Białkowski, skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16. 9. 1931 r. za udział w piątce terrorystycznej na czele z Jagodzińskim w sprawie przygotowania zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Milicja PPS od dłuższego czasu była uzbrojona. Niektórzy milicjanci posiadali broń własną legalnie albo nielegalnie, innym zaś broń wydawała partia przed poszczególnymi wystąpieniami. Broń była dostarczana przez firmy handlujące bronią, z którymi PPS była w kontakcie. Oprócz rewolwerów posiadała milicja również granaty ręczne.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 11. 2. 1931 r. organizatorzy i komendanci milicji PPS w Warszawie b. posłowie Edmund Chodyński oraz wymieniony wyżej redaktor organu P. P. S. Antoni Synowiecki za organizowanie i kierowanie bojówkami PPS na terenie warszawskim, udzielanie rozkazów o rozdziale broni palnej pomiędzy milicjantów PPS grupy „A“, jak i rozdawanie w czasie od 1929 r. do września 1930 roku broni, pomiędzy milicjantów oraz za wydawanie instrukcji milicji PPS, co do zachowania się w czasie walk ulicznych z policją, jak też i za spowodowanie zbrojnego wystąpienia teje, zostali skazani na 4 lata ciężkiego więzienia.

O ile chodzi o teren krakowski, jeszcze w październiku 1929 r. rozpoczęła P. P. S. zbierać „składki na walkę o demokrację“. Z funduszu tego O. K. R. Kraków zakupił broń palną dla bojówek PPS. Co się tyczy organizacji bojówek zauważyć należy, że opiera się ona na zasadach konspiracyjnych.

Według raportów kierowników bojówki w czasie kongresu wynosiła 300 członków PPS z Krakowa zdecydowanych na wszystko. W razie wystąpienia w czasie większych demonstracji oddziały te są wzmacniane mężami zaufania PPS, oraz delegatami poszczególnych Związków Zawodowych.

Ćwiczenia i musztrę bojówka P. P. S. w czasie poprzedzającym Kongres odbywała w Krakowie na — skałach Panieńskich i Sikorniku.

Bojówka w Tarnowie liczy około 70 milicjantów. Do milicji w Tarnowie należą mężowie zaufania PPPS, członkowie TUR i członkowie klasowych związków zawodowych. Bojówka ta jest dobrze zorganizowana i na sposób wojskowy wyćwiczona. Członkowie posiadają opaski na rękawach i czapki maciejówki.

W czasie odczytu gen. Roi w Tarnowie dnia 26. 10. 1929 r. bojówka w sile 35 ludzi stanowiła ochronę generała, oraz pilnowała również mieszkania Ciołkosza, u którego zamieszkał prezydent. Członkowie bojówki ubrani byli w granatowe maciejówki z paskiem pod brodą, pod zarzutkami mieli pasy z rewolwerami. Roja w czasie swego odczytu p. t. „Wojsko a Naród“ omawiał między innemi konieczność zakładania uzbrojonych oddziałów w organizacjach robotniczych.

W Zagłębiu Dąbrowskiem jest bardzo silna organizacja PPS i na sposób wojskowy zorganizowana t. zw. „Milicja ludowa“, której kierownikiem jest wiceburmistrz Czeladzi, znany działacz socjalistyczny z czasów przedwojennych. Milicja liczy 700 osób.

W tymże czasie i na tym też terenie PPS (CKW) urządza manewry swoich sił zbrojnych (bojówek). O takich manewrach zeznaje nadkomisarz Marjan Kozielewski, podkomisarz w Sosnowcu Zenon Roso-

łowicz, st. posterunkowy st. śl. Bolesław Borkowski i st. przodownik P. P. Zygmunt Aleksy. Dnia 6 kwietnia 1930 r. na pograniczu powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego w lasach pod Łośnią i Rokitem Szlacheckim takiego przeglądu sił i odprawy oddziału milicji z ramienia władz PPS CKW dokonał oskarżony Stanisław Dubois. Oddział ten liczył 250 osób. Członkowie oddziału byli umundurowani, jednociele w ciemno-szare maciejówki, niebieskie koszule i czerwone krawaty, lornetki. (Były to normalne spotkania młodzieży TUR. Przyp. Red.). Przy oddziale było pogotowie sanitarne, zaopatrzony w torby sanitarne, przerzucone przez plecy. Wśród bojówkarzy byli robotnicy w wieku dojrzłym i starszym. Oddziały maszerowały ze śpiewem pieśni partyjnych. Łączność utrzymywały patrole rowerzystów. O godz. 9.30 za wsią Gólonóg, nadkomisarz Kozielewski zetknął się z kompanią milicji PPS liczącą 150 ludzi, w szyku maszerowym z dowódcami na czele. Po zatrzymaniu kolumny i zapytaniu dowódcy dokąd prowadzi oddział — Kozielewski otrzymał odpowiedź, że mają rozkaz udać się do lasów, położonych około Łośnia. Ponieważ dowódca zezwolenia władz administracyjnych na poruszanie się oddziału na terenie powiatu nie miał, wezwano oddział do rozjęcia się. Dowódca nie usłuchał nakazu i począł podburzać swych podkomendnych do oporu i kontynuowania marszu. Oddział policji w sile 40 karabinów kolumnę rozprószył. Po rozprószeniu tego oddziału we wsi Łośnia, tenże nadkomisarz Kozielewski otrzymał meldunek, że kolumna Milicji partyjnej PPS pow. Zawierciańskiego postępuje także w kierunku lasów pod Łośnią, dążąc do koncentracji w lasach pod Rokitem Szlacheckim. Zapytany przez Komendanta Policji poseł Stanisław Dubois, co „to wszystko znaczy“ — odpowiedział: „A co, nie wolno ćwiczyć się?“ Jak zeznaje Wolaniecki, z terenu tego

w dniu 28. 6. miano przywieźć 2 karabiny maszynowe, które wraz z amunicją miano przechowywać w domu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej.

Mieczysław Olszewski zeznaje, że w dniu 13 lipca 1930 r. odbył się również pod kierownictwem Stanisława Dubois zlot T. U. R. i członków P. P. S. (C. K. W.) z powiatów Zawierciańskiego, Będzińskiego, Górnego Śląska i Częstochowy. W przemówieniu swem Dubois zaznaczył, że zlot ten jest pokazem sił proletariatu, które muszą być sprawnie zorganizowane i bojowo wyćwiczone, muszą być gotowe do walki. Przy obecnym rządzie dyktatury faszystowskiej młode pokolenie, pokolenie socjalizmu musi stanąć do walki.

AKCJA TERORYSTYCZNA BOJÓWEK P. P. S.

W ostatnim okresie czasu przed zaarrestowaniem posłów posłów za udział w przygotowaniu zamachu na rząd „dyktatury Piłsudskiego“ w łonie milicji PPS rozpoczęły organizować się ściśle zakonspirowane, na wzór „piątek PPS z czasów walk o niepodległość bojówki terrorystyczne.

O istnieniu „piątek“ terrorystycznych w łonie milicji PPS CKW mówi wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16. 2. 1931 r. mocą którego zostali skazani: 1) Piotr Jagodziński — stary bojowiec PPS z czasów walk niepodległościowych, 2) Józef Białkowski, wychowawca kursów instruktorskich milicji PPS w Częstochowie, 3) członek bojówki P. P. S. Dominik Trochimowicz, za udział w przygotowaniu utworzonego przez siebie zrzeczenia terrorystycznego „Piątka“ do zabójstwa Marszałka Piłsudskiego.

Szczegóły tego przygotowania zostały zdradzone przez członka „piątki“ Witolda Pórzycyckiego, członka PPS od 1918 r. — władzom, wobec czego zamach został

wykryty i udaremniony. Powstanie organizacji datuje się od pierwszych dni września 1930 r.

Na wymienionego wyżej Witolda Pórzycyckiego, który występował, jako świadek w sprawach o przygotowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego i demonstracji Centrolewu 14. 9. 1930 r. — w dniu 31 stycznia 1931 r. urządzono zasadzkę, według zeznań Pórzycyckiego przez ludzi PPS CKW, aby go pozbawić życia. (Jak stwierdzono urzędowo historja o tym zamachu okazała się wymysłem Pórzycyckiego, przyp. red.).

16. października 1930 r. w Częstochowie w gmachu Kasy Chorych dokonano zabójstwa wiceprezesa BBWR Komisarza Kasy Chorych Rejowskiego, inspektora Kasy, — przewodniczącego N. P. R. lewica i męża zaufania B. B. W. R. Furmańczyka, działacza BBWR Zawadzkiego i Młody, oraz raniono Pukiewicz. Zabójstwo dokonali: przewodniczący T. U. R. u Zygmunt Kaczyk, o którym mówiono, „że zawsze pod Magistrat prowadził tłumy“, członek bojówki P. P. S.; Mieczysław Czepliński, członek bojówki PPS, który w dniu 29 czerwca 1930 roku na czele bojówki Częstochowieckiej jechał autami do Krakowa i Jan Kozłowski — chorąży sztabu PPS w Częstochowie, który po dokonanych mordach popełnił samobójstwo.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, wyrokiem z dnia 25 lutego 1931 r. skazał Kaczyka i Czeplińskiego na karę 12 lat ciężkiego więzienia.

W motywach Sąd Okręgowy po dłuższej analizie przyszedł do wniosku, że zabójstwo zostało dokonane w zrzeczeniu ze względów partyjnych. (Sąd Apelacyjny uwolnił ich od winy i kary. przyp. red.).

Po zajęciach z oficerami w Sejmie 31 października 1929 r. PPS 4 grudnia 1929 r. postanowiła wprowadzić na galerje sejmową swą bojówkę na czele z Perczyńskim, z tem, że bojówkarze mieli ewentualnie użyć broni. Po zaarrestowaniu członka bojówki PPS Zygmunta Drożdżyka, po nabyciu nielegalnie amunicji w składzie broni Wilbika i otrzymaniu informacji, iż w mieszkaniu jego przy ul. Leszno Nr. 76 m. 12 zebrała się bojówka St. Perczyńskiego, mająca udać się do Sejmu, podkomisarz Banko zarządził rewizję. Policja istotnie zastała tam 7-miu członków bojówki. Przeprowadzona rewizja ujawniła u tych mężczyzn 7 rewolwerów i większą ilość naboju. Milicjanci pozwolenia na noszenie broni nie posiadali. Przy Perczyńskim ujawniono 2 rewolwery. Niektórzy z zatrzymanych zeznali, że broń stanowi własność partyjną (PPS CKW). Drożdżyk był znany policji, jako bardzo czynny bojowiec od 19. 1. 1929 r. kiedy wygłosił referat o użyciu broni krótkiej.

Podczas rewizji u St. Lesiaka znaleziono bilet wizytowy Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego z dopiskiem, aby Lesiak i Łańciewski stawili się do kancelarii Marszałka Sejmu. Posiadacz wizytówki podał, że otrzymał ją od posła Stanisława Dubois, przyczem miała ona służyć Lesiakowi, jako karta wstępu do Sejmu.

Dokonana przez biegłego Stanisława Szymankiewicza ekspertyza stwierdziła, iż dopisek został zrobiony ręką oskarżonego Stanisława Dubois.

Prócz Polskiej Partii Socjalistycznej i zastępców słabo zorganizowanej milicji porządkowej Stronnictwa CChłopskich — „Centrolew“ miał do swej dyspozycji organizację bojową Ch. Dem. na Górnym Śląsku.

Wojskowa organizacja p. n. „Narodowy Związek Powstańców Śląskich“ pozostawała pod wyłącznym wpływem jednego z przywódców „Centrolewu“ Wojciecha Korfatego. W. Korfanty organizuje, kieruje i utrzymuje wydając większe sumy pieniądze na rzecz tej organizacji.

Członkowie „N. Z. P. S.“ są specjalnie doborani i tworzą karne dyscyplinowane zbrojne zastępy.

Członkowie rekrutują się z wypróbowanych uczestników walk powstańczych na Górnym Śląsku.

Uzbrojona w broń palną, laski gumowe i pierścienie metalowe. W tymże czasie PPS (CKW) wydaje nielegalną odezwę do policjantów.

Odezwe tę kolportowali członkowie PPS CKW w Warszawie przesyłając lub podrzucając policjantom anonimowo. (Dok. nast.).

Ze stolicy Argentyny.



Buenos Aires jest stolicą Argentyny i posiada dziś blisko 1,700,000 mieszkańców. Położone jest nad Oceanem Atlantykiem przy ujściu Rio de la Plata; jest ono największym miastem portowym i handlowym w Ameryce Południowej. Założone zostało w r. 1580 i stanowiło rezydencję wicekróli hiszpańskich od 1776 do 1810 roku. Posiada ono dużą ilość pamiątkowych i okazałych budynków. Ilustracja nasza przedstawia wspaniały gmach parlamentu argentyńskiego. Zbudowany około 1880 roku, gdzie zbiera się obecnie t. zw. „kongres narod.“

OGŁOSZENIA

Lokal biurowy, lub przemysłowy

w śródmieściu, oficyny, jasny, obszerny, z dużą suchą piwnicą **do wynajęcia** od zaraz, wiadomość w zarządzie realności Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Lwów, ul. Piekarska 1 a. 744

GRZYBY

ładne, wybrane, (najmniej 5 kg.) po 8 zł. 1 kg. powidła czyste śliwkowe z cukrem, beczulka 5 kg. 10 zł. bryndza czysta owcza, beczulka 5 kg. 10 zł. miód pszczoły górski, puszelka 5 kg. 20 zł. orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 14 zł. wysyła franko za pobraniem

MENDEL STUMMER, KOSÓW, k. Kołomyj.

KURS MASAŻU

dla zawodowych masażystów i masażystek w lecznicy **Dra Józefa Aleksiewicza** we Lwowie **Zimorowicza 5** od 15 listopada 1931 734

Liczba uczących się ograniczona.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta- ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4, Tel. 59-88.** Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘT

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej.** — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór łóżek metalowych i drewnianych po cenach fabrycznych za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca **STEIL i Ska, Lwów, ul. Kamierzowska 28. Telef. 64-18.** 514

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

„Konsumenta ogarnął paniczny strach“.

W związku z sytuacją gospodarczą handlową w kraju, przytaczamy z „Gazety Handlową“ głos przedstawiciela kupiectwa w dziedzinie konfekcji.

Konfekcja męska.

W związku z depresją gospodarczą, którą wywołała stagnacja i niepewność ograniczanie wydatków w stosunku do zapotrzebowania na niezbędne przedmioty konfekcji męskiej, można zauważyć wśród wstrzymujących się od zakupu nawet tych, których jeszcze bieda nie dotknęła, lecz niepewność jutra każe hołdować zasadzie, nie wydawać ani jednego złotego, jeżeli bezwarunkowa konieczność do tego nie zmusza. Także sfery urzędnicze, zarówno prywatne jak i państwowe, żyją obecnie w obawie niepewnego jutra, lekając się w pierwszym rzędzie utracenia posady z powodu redukcji, lub w szczęśliwym razie — tylko zmniejszenia poborów.

Krótko mówiąc, ogarnął konsumenta paniczny strach. Z tych względów sklepy detaliczne w branży konfekcji męskiej przeżywają niebywały kryzys, potęgający się jeszcze tem, że rozwielił się u nas hyperpojemność rynku wewnętrznego przez nabywanie towaru bez pieniędzy, czyli na raty, wobec czego każdy z detalistów ma w swym majątku książeczki z należnościami dłużników, ostrożniejsi zaś — niewypukione weksle. Tem się tłumaczy masowa niewypłacalność tej branży, ogarniająca swoim prądem nawet najuczciwszych i najsolidniejszych kupców. Pomieważ 90 proc. powyższego kupiectwa, rozprawiającego wyroby omawianego przemysłu po Rzpłtej, nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, pada więc często ofiarami nadmiernych wymiarów podatkowych.

Materiały bławatne.

W sklepach bławatnych z materiałami wełnianymi obrót nie osiągnął nawet 50 procent tego, co sprzedano w r. ub., dodajmy, że idą tylko materiały bawełniane, oraz bardzo tani towar, niemniej jed-

Scena amatorska

„Chóru Robotniczego“.

Ubiegłej niedzieli w sali Związku Kalfarzy odbyło się inauguracyjne przedstawienie zespołu teatralnego, utworzonego przez „Chór Robotniczy“. Rozwijający się stale „Chór Robotniczy“, który w swym łonie posiada już dwa zespoły, męski i żeński, zorganizował ostatnio orkiestrę symfoniczną. Występy publiczne „Chóru Robotniczego“ cieszą się zasłużeniem jak najlepszą opinią.

Zebrane w tej organizacji talenty podjęły się wystawienia wodewilu Krumłowskiego „Śluby rybaccie“. Przedstawienie udało się pod każdym względem. Tak część muzyczna, jak i aktorska stała na wysokości zadania. Melodyjne piosenki i śpiewy chóralskie wypadły nadszperkownie dobrze. Młoda orkiestra przygrywała w antrakcie wykazując już wysoki poziom artystyczny.

Wypełniona po brzegi sala nagrała występ artystów i orkiestry burzą oklasków, uważając przedstawienie za udane pod każdym względem.

IV. Okręgowa Konferencja Klasowych Zw. Zawod.

Na podstawie uchwały Wydz. Wyk. Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce zostaje zwołana do Lwowa Okręgowa Konferencja Kl. Zw. Zaw. na dzień 8 listopada, a to: z województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, która odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Drukarzy, przy ul. Piekarskiej 1. 18, I p., początek konferencji o godz. 10-tej przedpoł., z nast. porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium,
- 2) Sprawozdanie sekretariatu okręg. z czynności,
- 3) Sprawozdanie kasowe,
- 4) Dyskusja nad sprawozdaniem,
- 5) Referat delegata Centr. Kom.,
- 6) Wybory Wydz. Wyk. dla Lwowa i prowincji,
- 7) Wolne wnioski.

W konferencji biorą udział tylko Związki zcentralizowane i należące do C. K. Z. Z. w Polsce.

Na 100 członków zorganizowanych przypada 1 delegat, oddziały miejscowe,

nak targ w r. b. w porównaniu z r. ub. jest mniejszy o 30 proc. Sklepy detaliczne tej branży przeżywają niebywale tragiczny okres: biorąc ogólnie, brakuje im 50 pr. obrotu, jaki być powinien!

Stałe ubożenie konsumenta daje się odczuć kupcom w sposób wysoce dotkliwy, ponieważ klient szuka jedynie rzeczy najtańszych, nie patrząc na gatunek, byle tylko zaspokoić najkonieczniejszą potrzebę.

Twierdza złota w Stanach Zjedn.

Jedno z pism amerykańskich podaje ciekawy opis o olbrzymich rozmiarów składach podziemnych, gdzie są przechowywane zapasy złota skarbu amerykańskiego.

Na głębokości 40 metrów pod gmachem Federal Bank w podziemiu wydrążonym w skale znajduje się „złota twierdza“, do której się można dostać tylko przy pomocy stalowej windy, kierowanej przez technikę, znajdującego się w podziemiach. Gdy drzwi windy są zamknięte, odczuwa się wrazenie, jakgdyby się było w stalowym grobie. Podczas zjeżdżania nie odczuwa się zupełnie ruchu windy — tylko głos, wydobywający się z mikrofonu, objawia, że się jest u celu swej podróży.

„Złota cytadela“ podzielona jest na 20 podziemnych sal, a każda z tych zawiera złoto wartości 75 milionów dolarów. Na stalowych półkach są poukładane kawały złota, które robią wrażenie

Napięcie na rynku pieniężnym trwa

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje ogólną sytuację gospodarczą:

Konjunktura światowa, m. in. po wstrząsie wywołanym spadkiem funta angielskiego, odznacza się dużą chwiejnością.

Zaostrzenie kryzysu finansowego odbywa się w Stanach Zjednoczonych, — wzrost objawów kryzysowych zauważyć można i we Francji, gdzie dotychczas poziom produkcji był tylko nieznacznie obniżony, obecnie zaś redukcja wytwarzania

odbywa się w dość silnym tempie. Kryzys światowy zaczyna odczuwać również i Rosja Sowiecka, której eksport maleje skutkiem kurczenia się rynków zbytu, co wywołuje obawy trudności w spłacie zobowiązań za towary importowane.

Napięcie na rynku pieniężnym trwa nadal.

Banki zmniejszyły swoją działalność kredytową, zaznaczył się natomiast pewien nacisk na Bank Polski.

Rozmiary produkcji przemysłowej uległy zmniejszeniu

w zakresie produkcji dóbr wytwórczych, w związku ze słabym stanem działalności inwestycyjnej oraz wcześniejszym niż zwykle zakończeniem sezonu budowlanego. — W produkcji dóbr spożycia odbywało się ożywienie sezonowe, w szczególności w przemyśle włókienniczym, skórnym i odzieżowym. Na rynku pracy, skutkiem wcześniejszego zakończenia sezonu budowlanego, liczba robotników bezrobotnych pozostawała bez zmiany, podczas gdy normalnie bezrobocie we wrześniu naogół się jeszcze zmniejsza.

Notowany ostatnio spadek cen nierogacizny, oraz trudności piętrzące się przed naszym eksportem hodowlanym, w związku z ciężką sytuacją finansową głównych krajów importujących, wpłynęły na dalsze pogorszenie się położenia war. sztatów rolnych. Nieznaczne polepszenie się ceny zboża jedynie w niewielkim stopniu odbiło się na ogólnej sytuacji wsi.

Położenie finansowe wsi uległo wyraźnemu pogorszeniu,

wyrażającemu się w poza sezonowym wzroście protestowanych weksli.

W handlu detalicznym obroty zwiększyły się sezonowo: dość znaczny wzrost obrotów dotyczy artykułów spożywczych. Szanse eksportu, w związku ze spadkiem funta i zawieszeniem waluty złotej w niektórych państwach europejskich zmniejszyły się.

P. Czuma.

Jak informuje wczorajszy „Robotnik“ — osławiony Andrzej Czuma skazany za działalność komunistyczną na rok ciężkiego więzienia jest obecnie działaczem BB. i związków p. Moraczewskiego. Czuma rozpoczął ostatnio odbywanie kary więzienia, po kilku dniach jednak został zwolniony i mianowany... komisarzem Kasy chorych w Kole.

Ktoś inny winien, a inny ma płacić.

Pod powyższym tytułem zamieścili że Kasa chorych egzekwuje niejaka p. M. Studzińską przy ul. Hausnera 15, która nie ma żadnych zaległości w Kasie. Jak nas informują z Kasy chorych istotnie p. Studzińskiej wysłano wezwanie, aby zjawiła się dla wyrównania zaległości, gdyż biuro ewidencji ludności, na zapytanie Kasy chorych odpowiedziało, że Marja Studzińska zam. przy ul. Grodeckiej 8 przeprowadziła się na ul. Hausnera 15. Okazuje się obecnie, że ta informacja była błędna i stąd powstało nieporozumienie.

Na szlaku zbrodni.

Stanisławów.

Semen Frankiewicz, lat 18 i brat jego Michał Frankiewicz, lat 22, z Ostapkowic, pow. Kołomyja, dokonali zbrodni, zadając mu okutą łaską i obuchem siekiery śmiertelne rany w głowę. Tłem zabójstwa były porachunki osobiste. Denat krytycznego dnia przybył w stanie podpięty ze swymi kolegami pod dom Frankiewiczów w celu pobicia ich, wybijając w domu ich okna. Sprawcy zabójstwa zostali przytrzymani.

W rowie przydrożnym między gminami Olchówka—Perehińsko, pow. Dolina, znaleziono zwłoki zamordowanego Dmytra Kłodnickiego, rolnika. Denat zabity został dwoma strzałami rewolwerowymi. — Zachodzi podejrzenie, że denat będąc za Zwodowym złodziejem, został zastrzelony prawdopodobnie w czasie przytrzymania go na kradzieży. Dochodzenia w celu oświeślenia sprawy w toku.

Dnia 27 b. m. napadło na sklep Mózesa Kunera w Wygodzie ad Nowosielca, pow. Dolina, trzech nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, którzy pod groźbą użycia broni, zrabowali wymienionemu kwotę 1200 zł., oraz 1 zegarek nikłowy nie kryty. Sprawcy zbiegli autem.

Kafusz.

Często słyszy się zarzuty ze strony firmy „Tesp“, że robotnicy zatrudnieni w tej firmie wywołują „dzikie strajki“. Musimy z całą stanowczością stwierdzić, że wywołują je pp. dyrektorzy i poszczególni kierownicy tej firmy. W maju b. r. wybuchł strajk, ponieważ pp. dyrektorzy przygotowali redukcję robotników w tajemnicy i nie raczyli nawet zawiadomić o tem (według umowy) delegatów o dwa tygodnie wcześniej, aż dopiero w ostatniej chwili.

Obecnie znowu, niewątpliwie, dojdzie do konfliktu, a to dlatego, że w kopalni w Kafuszu, w dziale przeróbkowym, zredukowano robotnika Nalniuka Józefa za rzekome niedbalstwo oraz pod zarzutem, że umyślnie miał nasypać do próbki surowca t. zw. koncentratu w tym celu, by sfałszować zamówione sole potasowe.

Jeżeli w rzeczywistości zaszła jakaś pomyłka w próbkach, to w tym wypadku winę ponoszą „specce“, „Tesp“, bo nie oświeśloni należycie działu przeróbkowego, choć konieczność tego wymagała; Nalniuk bezpośrednio sam nie oddawał próbek do analizy, mógł je więc celowo sfałszować, by wykazać, że jeżeli coś staje się złego, to winni robotnicy.

Zaś w kopalni „Hołyń“, gdzie jest kierownikiem inż. Garbosiniński (o tym panu w swoim czasie jeszcze napiszemy osobny artykuł), wrogo usposobiony do

C. Z. G., zredukowano nowowybranego delegata Zw. klasowego, Bronisława Sroczyńskiego, nie w innym celu, jak tylko, by nastraszyć robotników i zniewolić ich do wstępowania do związku „swoich“, Z. Z. P., który stale idzie na rękę tym panom i firmie.

Panowie dyrektorzy stoją na stanowisku nieprzyjęcia wyżej wspomnianych robotników do pracy. Nie redukuje jednak złodzieji, którzy kradną z kopalni materiał wybuchowy i strzelają nim do ryb na rzecę i mieszkaniom po pod okna. Panowie ci starają się przytem podkopać autorytet delegatów przez puszczanie fa-

HERBATA RIEDLA

szywych pogłosek, że do pracy nie mogą przyjąć robotników zredukowanych i powracających z wojska, bo delegaci wzbraniają — co jest wierutnym kłamstwem.

„Fachowy“ zaś p. Sielawa robotników tych, którzy padli ofiarą jego strzelaniny podczas strajku w czerwcu b. r. i zostali zawieszni w pracy, nie przyjmuje na posłuchanie, lecz wyrzuca za drzwi i z inż. Machalskim porywa się do bicia ich. Ale lepiejby zrobił, gdyby się więcej interesował kopalnią, bo za jego czasów, byliśmy świadkami kilku śmiertelnych wypadków.

W dniu 23 b. m. znowu padł jeden górnik ofiarą „wyscigu pracy“ p. Sielawy i zredukowań robotników. W wyżej wspomnianym dniu jedni robotnicy pracowali na pochylni na dole, inni zaś na górze. Jednemu robotnikowi z góry przypadkowo wyrwało się koło hamulcowe wagi około 20 kg., którym został ugodzony górnik Nowak, pracujący na dole. Nieprzytomnego wydobyto z kopalni i odwieziono do domu.

To też z tych przyczyn 26 b. m. na zebraniu robotników, zatrudnionych w kopalni w Kafuszu i Hołyniu, uchwalono rezolucję, która domaga się przyjęcia do pracy Nalniuka i Sroczyńskiego, obchodzenia się ludzkiego z robotnikami, zawieszonymi w pracy i zredukowanymi. Rezolucja protestuje przeciw ewentualnym dalszym redukcjom robotników i obniżce płac.

Jeżeli firma nie uczyni zadość powyższemu żądaniu, robotnicy wyciągną z tego jaknajdalej idące konsekwencje.

Robotnicy, zatrudnieni w firmie „Tesp“ w Kafuszu i Hołyniu apelują do Starostwa Górniczego w Stanisławowie, by zechciało zająć się wyżej wspomnianymi wypadkami i odpowiednio się do nich ustosunkować.

S.

Kronika.

Lwów, 30 października 1931.

TEATR WIELKI:

Piątek o 7.30 „Cień“.
Sobota o 3.30 „Za siedmioma górami“.
Sobota o 7.30 „Cień“.
Niedziela o 7.30 „Cień“.
Poniedziałek o 7.30 „Cień“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek o 7.30 „Kołysanka“.
Sobota o 7.30 „Wiedza radosna“.
Niedziela o 3.30 „Kołysanka“.
Niedziela o 7.30 „Wiedza radosna“.
Poniedziałek o 7.30 „Wiedza radosna“.

Z TEATRU WIELKIEGO. W piątkowej premierze w głosnej sztuce D. Nicodemiego „Cień“ wystąpi znana artystka p. Janina Wernicz w roli Berty Tragnier. Pozostałą obsadę pod reżyserią H. Starskiej tworzą pp.: Kopeżewska Niedzwiecka, Porajska, Dardziński, Janicki i Surzyński. „Cień“ z udziałem Janiny Wernicz wypełni całkowicie repertuar bieżącego tygodnia.

„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI“ piękna baśń sceniczną Ewy Szelburg Zarebiny ze śpiewami muzyka i tańcami ukaże się w sobotę dnia 31. b. m. o godz. 3.30 popoł. po cenach najniższych. Udział bierze cały zespół, szkoła baletowa, oraz statysty.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI jutro premiera interesującej sztuki głosnego autora włoskiego A. Francarelliego „Wiedza radosna“.

„MYLNARZ I JEGO CÓRKA“ dramat z życia ludu górnośląskiego w 8-miu interesujących obrazach E. Raupacha, odegrany zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy“ (ul. Franciszkańska 7.) w niedzielę 1. listopada. Dramat ten oparty na wizerunkach ludowych jest nadzwyczaj starannie opracowany reżysersko przez Z. Zmiejewską a ilustruje go muzyka Orkiestry symfonicznej „Gwiazdy“ pod dyr. prof. K. A-bratowskiego.

Bilety (w tym sezonie niższe) nabyć można wcześniej w cukierni Fr. Piłotaja ul. Łyczakowska 11. zaś w dniu przedstawienia przy kasie (Franciszkańska 7.).

Początek przedstawienia o godz. 7-mej wieczór.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKN. WELWOWIE. Wystawa sztuki ukraińskiej otwarta obecnie w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych ciśnie się nadal w szerokich kołach publiczności powodzeniem. Szczególny podziw i ciekawość zwiedzających budzi zwłaszcza kolekcja kilkudziesięciu dzieł znakomitego artysty prof. Nowakowskiego obok którego w obecnej wystawie biorą udział Butowycz Diadyniuk Getz, Łytwyński Kulczycki i wielu innych zarówno doskonałych malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Henryk Bahacek, zam. Marcina 35, doniósł policji że wczoraj niewyśledzeni sprawcy po uprzednim wyłączeniu szyby w oknie, dostali się do jego mieszkania, skąd skradli futro męskie i damskie, garderobę męską i damską, gotówkę 500 zł., łącznej wartości 6. tysięcy zł.

Józef Janczer, zam. pl. Gołuchowski 4, doniósł 6 komisariatowi, że niewyśledzeni sprawcy dostali się do jego restauracji przy placu Strzeleckim 3 skąd skradli większą ilość likierów wódek oraz wyrobów tytoniowych łącznej wartości 2360 zł.

Do piwnicy Laury Mensch, przy ul. Ziemialkowskiego 6, dostali się niewyśledzeni sprawcy i skradli 6 kop jar i 32 flaszki wina, łącznej wartości 1000 zł.

ARESZTOWANIA. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Antoniego Oryszczyńskiego za kradzież jarzyn ze straganu na pl. Sw. Zofii. Tadeusza Kotale, za kradzież piwniczną, Leona Busza, lat 24 zam. ul. Lwa 7, i Samuela Flichtmana, zam. Zamarstynowska 36, za włamanie się do kiosku z galanterią na szkodę Maurycego Mehra przy ul. Zamarstynowskiej 29. 350 zł. Eugenję Skarkę za kradzież bucików Karolinę Mazur, za kradzież płaszcza wartości 350 zł. Eugenję Skarkę za kradzież bucików Jana Wiczorkiewicza, poszukiwanego przez w. śledczy. Piotra Kuźmę za przebiecie nożem swego sublokatora, Abrahama Weissmana za stawienie oporu posterunkowemu.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń J. Konuszek, kelner w restauracji przy ul. Gródeckiej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NIEZNANEJ KOBIETY. Jakaś kobieta w restauracji Grinfelda Pinkasa, przy ul. Janowskiej 16, przez wypicie kwasu solnego usiłowała popełnić samobójstwo. Zawezwane Pogotowie rat. po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy lekarskiej, odwiezło ją do szpitala powszechnego. Tożsamości osoby i powodu usiłowanego samobójstwa nie zdołano narażnie ustalić.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Tragedia na Mont-Blanc“.
CASINO: „Rozwódka“ z Normą Shearer.
CHIMERA: „Wiosna w Praterze“ komedia.
GRZYNA: „Dynamit“ reż. Cecile B. Mills.
KOPERNIK: Marlena Dietrich jako „X-27“.
LEW: „Afryka mówi“.
LUNA: „Legion potępieńców“ oraz kom.
MARSYENKA: Marlena Dietrich jako „X-27“.

MIRAZ: „Grzech i moral“ oraz „Związek podlotków“.

OAZA: „Na zachodzie bez zmian“ Remarqua.

PALACE: „Królowa Dancingu“.

PAN: „Odkupienie“ Lwa Tołstoja.

PASAZ: Harry Peel oraz „Dzikuska“.

PROMIEN: „Cuda w górach Massabetskich“.

SŁOŃCE: „Zaczarowany dywan“ Pat i Patachon.

STYLOWY: „Kapitan Djebeł“ oraz rewia dzieci.

UCIECHA: „Krwawy żart“ oraz „Pojedynek“.

Ostatnia sensacja polityczna Niemiec.

BERLIN. 30. października. (Pat.) Sensacja polityczną dnia jest wiadomość podana przez „Berliner Volks Ztg.“ o poufnych naradach jakie odbyły się przed niedawnym czasem między generałem Schleiferem a przewodcą partii narodowo-socjalistycznej Hitlerem. Spotkanie to zakończyło się porozumieniem między Schleiferem, który dotychczas uchodził za zdecydowa-

nego przeciwnika narodowych socjalistów a Hitlerem. Konferencja odbyła się z udziałem ministra Reichswehry Groenera, oraz pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga. Hitler miał zrezygnować z żądania utworzenia milicji narodowo-socjalistycznej i przyrzekł nie mieszać się do spraw wewnętrznych Reichswehry.

B. komisarz policji namawiał do podpalenia i fałszywych zeznań.

KATOWICE. 30. października. Przed sądem w Katowicach odbyła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciw b. komisarzowi policji w Sosnowcu Stanisławowi Wintuszkowi oskarżonemu o namawianie do podpalenia własnego domu, oraz do składania fałszywych zeznań.

Mianowicie Wintuszka był winien 18.000 zł. Janowi Palce w Pszczynie. Wintuszka oświadczył Palce, że odda mu 18.000 zł. pod warunkiem, że Palca podpali jego dom, ubezpieczony na wysoką sumę i w tym celu wręczył mu 10 litrów benzyny. Pożar się jednak nie udał

i sprawa wyszła na jaw. Wówczas skłonił Palce aby zeznał że benzynę otrzymał od swego sąsiada Fryderyka Gnata, któremu Palca był winien 5.000 zł. Za te fałszywe zeznania obowiązkał się Wintuszka oddać Palce owe 5.000 zł. i wręczył mu nawet 200 zł. zaliczki.

Wintuszka skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia, zaś Palca za usiłowane podpalenie na rok ciężkiego więzienia.

Prokurator domagał się dla Wintuszki 15 lat ciężkiego więzienia.

Na dożywotnie więzienie.

Jak już wczoraj donosiliśmy przed sądem doraźnym stanęło 3 młodych parobczaków, oskarżonych o zbrodniczy napad z bronią w ręku w dniu 1. października br.

Dziwne uczucie owładnęło człowieka, gdy patrzył na tych trzech chłopców. Najstarszy bowiem ma lat 21, a najmłodszy 18, wygląd ich zaś jest tak dziecinny, że uwierzyć trudno, by te dzieci zdolne były dokonać napadu.

A jednak tak było.

Pierwszego października uzbrojony się w karabiny, zatrzymali na szosie, między Rawą Ruską a Tomaszowem, dwóch kupców, którym żrabowali 570 złotych i jednego dolara.

Prawie natychmiast po napadzie aresztowano dwóch ze sprawców w osobie Iwana Demkowa i Wład. Kmiecika zaś trzeci uczestnik Zylak Michał zbiegł. Tuż się jakiś czas po festie, aż nastające chłody zmusiły go że sam wczoraj oddał się w ręce policji.

Charakterystycznym dla rozprawy są zeznania „rabusiów“.

Mianowicie, gdy zeznania 18-letniego Kmiecika złożone w sądzie nie zgadzają się z zeznaniami u sędziego śledczego przew. s. o. Tertil pyta: A dlaczego tak zeznawałeś u p. sędziego śledczego.

„Panie sędzio, wsadził mnie między starych złodziei, którzy mi radzili, jak mam zeznawać.“

Akademja brygidzka, dodaje czyjś głos.

W pewnej chwili wprowadzają na salę Zylaka chłopca o sympatycznej powierzchowności. Zeznaje ze skrucich przebiegów napadu.

Po zeznaniach świadków, trybunał ogłosił wyrok, mocą którego wszystkich oskarżonych skazano za napad rabunkowy z bronią w ręku na dożywotnie więzienie.

14 Ukraińców przed sądem

Wczoraj w dalszym ciągu procesu zeznawał cały szereg świadków. Związczą obszerne zeznania złożyli radca lwachów i kom. Czechowski.

Świadkowie ci omawiali taktykę U. O. W.

oraz uzasadniali działalność każdego z oskarżonych. Zaś kom. Czachowski na podstawie dochodzeń policyjnych określił funkcję każdego z oskarżonych w napadzie.

Lokatorzy małych mieszkań nie są skutecznie chronieni.

WARSZAWA. 30. października. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji prawnej pod przewodnictwem wicemarsz. Cera, przyjęto w drugim czytaniu z poprawkami kł. bu BBWR. rządowy projekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów.

Projekt ten ma na celu niedopuszczenie eksmisji lokatorów w porze zimowej, tj. od 1. listopada do 31. marca. W myśli wywodów referenta uchwalono między innymi że wyjęte będą z pod ochrony lokatorów wyłącznie budynki państwowe, stanowiące własność państwa, w dniu 1. kwietnia 1924. a przeznaczone na cele urzędów lub przedsiębiorstw państwowych. Poza tem komisja odrzuciła wniosek PPS., domagający się obniżenia do połowy stawek komornego w tak zw. domach czynszowych.

Przedstawiciele PPS. uważali że lokatorzy małych mieszkań w obecnym okresie kryzysu nie są dostatecznie chronieni.

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim.

KRAKÓW. 30. października. (Pat.) Wskutek onegdajszego zajścia przed zakładem anatomicznym między studentami chrześcijańskimi a żydami, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, zwołał nadzwyczajną komisję, która rozpatrywała sprawę zajść.

Również senat odbył posiedzenie, na którym uchwalono zamknąć Uniwersytet, wszystkie zakłady i laboratoria.

Równocześnie na bramach uniwersytetu wywieszono pismo rektora zawiadamiające o zawieszeniu wykładów i prac w seminarjach.

Wyrok śmierci w Brzeżanach.

W dniu wczorajszym sąd doraźny w Brzeżanach, skazał na karę śmierci przez powieszenie Wasyła Pietrowa, b. funkcjonariusza magistratu lwowskiego oskarżonego o zbrodnicze skrytobójstwo i rabunkowego morderstwa na osobie Bronisławy Wołoszyn.

Trybuna łuchwał przedstawić skazanego łascie prez. Rzplitej.

Wyrok w procesie o podpalenie.

W procesie Fejwla Stangera, z Uhnowa, o czym wczoraj donosiliśmy zapadł wyrok uwalniający.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWÓDÓW.

WARSZAWA. 30. października. (tel. wł.) — Dotychczasowy wojewoda kielecki Paciorkowski, został mianowany wojewodą pomorskim.

Tajemnicza śmierć w hotelu.

KRAKÓW. 30. października. (Pat.) Onegdaj przybył do Krakowa i zatrzymał się w hotelu przy ul. Lubiej pewien mężczyzna w średnim wieku w towarzystwie 17-letniej dziewczyny i zameldował się jako Waldemar Tyszkiewicz, lat 43 urodzony w Finlandji, zamieszkały w lwoncu wraz z córką Anną. Wczoraj rano portier zauważył uchylone drzwi, a następnie znalazł na łóżku martwe zwłoki. Tyszkiewicz z rzekoma zaś córką znikła. Przy zmarłym znaleziono znaczną ilość gotówki. Zawiadomiona policja stwierdza, że nie ma wskazuje na gwałtowną śmierć.

Przed strajkiem włókniarzy.

WARSZAWA. 30. października. (tel. wł.) — Związek robotników przemysłu włókienniczego ma zamiar proklamowanie strajku celem zmuszenia pracodawców do ujednolnienia warunków pracy i płacy. Strajk ma być proklamowany 8. listopada.

Biuro Socjalistycznej Międzynarodówki

odbędzie w Paryżu posiedzenie w dniach 31. października i 1. listopada. Na porządku dziennym znajduje się sprawa powszechnego politycznego i gospodarczego położenia, sprawa akcji rozbrojenkowej, prowadzonej wspólnie przez Międzynarodówkę Socjalistyczną i Związkową oraz sprawy organizacyjne.

50 proc. redukcja funkcjonariuszy państw. w Hiszpanji.

MADRYT. 30. października. (Pat.) Wskutek dekretu urzędowego, zwolnionych zostało 50 proc. funkcjonariuszy państwowych. Dekret nie stosuje się do funkcjonariuszy ministerstwa sprawiedliwości i wojska oraz placówek dyplomatycznych i konsularnych.

Wykonanie wyroku śmierci w Krakowie.

KRAKÓW. 30. października. (Pat.) Ubiegłej kadencji sądów przysięgłych zasądzono na śmierć przez powieszenie Józefa Dutka, za napad rabunkowy i morderstwo dokonane na kupcu żydowskim w powiecie jasielskim. Wyrok został wykonany wczoraj na dziedzińcu sądu karnego.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD WAGONEM.

WILNO. 30. października. (Pat.) Na stacji granicznej Kołosowo manewrujący pociąg narodził na pociąg towarowy. Wskutek zderzenia dwa wagony zostały przewrócone i rozbite. Jeden z wagonów przypinął śmiertelnie robotnika.

Z miasta.

STYPENDJA.

Magistrat król. stol. m. Lwowa ogłasza konkurs na 5 stypendjów po 240 zł. z fundacji gminy dla uczniów i uczennic lwowskich szkół przemysłowych.

Równocześnie magistrat rozpisuje konkurs na 5 stypendjów po 240 zł. z fundacji im. Jana Kilińskiego dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Podania za pośrednictwem dyrekcji szkoły należy wnieść do magistratu do dnia 30 listopada br.

PRZEBUDOWA DOMU MIEJSKIEGO.

W dniu onegdajszym odbyły się posiedzenia sekcji Rady miejskiej.

Na posiedzeniu sekcji II. wiceprez. Kolbuszowski zawiadomił, że magistrat zatwierdził plan przebudowy domu czynszowego na ul. Kętrzyńskiego, a plany te zbadał subkomitet sekcji III.

Na posiedzeniu sekcji IV. naczelnik wydz. IV. dr. Doliński złożył sprawozdanie o stanie chorób zakaźnych w mieście Lwowie. Według sprawozdania stan chorób zakaźnych nie daje powodu do obaw.

Tramwaje w Dnie Zaduszne.

W dniu 31. października od godz. 14 do 20. oraz w dniach 1. i 2. listopada zmienia się w godzinach od 10 do 20 kierunku jazdy wozów MKE. linii „1“, „3“ i „8“ jak następuje:

Wozu linii Nr. 1 kursować będą analogicznie jak wozu linii Nr. 6.

Wozu linii Nr. 3, kursować będą od Rogatki Janowskiej przez ul. Zieloną do cmentarza Łyczakowskiego i wracając ul. Łyczakowska Czarnieckiego Kazimierzowska do rogatki Janowskiej.

Wozu linii Nr. 8, kursować będą z Bogdanówki przez ul. Gródecką Legionów, Zieloną, do cmentarza Łyczakowskiego. Wracając ul. Łyczakowska, pl. Bernardyńskim Gródecką do Bogdanówki.

Z Rogatki Zamarstynowskiej będą kursować bezpośrednie wozu posilkowe do cmentarza Janowskiego.

Linie do cmentarza Janowskiego i Łyczakowskiego, będą ponadto posilkowane wozami o znakach „H“.

Licytacja 1800 nieuchomości.

Numer 292 sanacyjno-konserwatywnego „Dnia Polskiego“ z datą niedzielną, (25. l. m.) miał 52 strony, numer 246 sanacyjno-konserwatywnego „Słowa“ wileńskiego z tą samą datą, miał 32 strony wielkiego formatu. W obydwu tych dziennikach lwia część wspomnianych numerów zajęły ogłoszenia zarządu „Wileńskiego Banku Ziemskiego“ o wystawieniu na licytację około 1800 nieruchomości.

Szkoły Zw. Zawodowych.

W PIĄTEK, dnia 30. b. m. o godzinie 19 w lokalu ZZK. przy ul. Gródeckiej 69, odbędzie się wykład p. dr. Biłna p. t.: „Gruźlica jako klęska społeczna“ z obrazami świetlnymi.

Ze sportu.

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ o mistrz. Ligę grają we Lwowie: Pogoń — Ruch, w Warszawie: Warszawianka — Garbarnia, w Krakowie: Cracovia — Polonia, w Poznaniu: Warta — Legia.

Program radiowy

SOBOTA, 31. października.

11.40. Przegląd prasy krajowej.

11.58. Sygnał czasu i hejnał.

12.10. Komunikat meteorologiczny.

12.15. Poranek szkolny.

15.05. Komunikat gospodarczy.

15.15. Muzyka z płyt gramofonowych.

16.15. Radiokronika w opr. dr. Marjana Stępowskiego.

16.40. Muzyka z płyt.

17.05. Kom. Tow. Hodowli Koni.

17.10. „Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej“ wygłosił dyr. Marcell Szarota.

17.35. Kącik dla młodych talentów muzycznych Wyk.: Zbigniew Górzyński (skrzypce), i Bela Finkelstein (fort.) Akomp. p. Ludwik Urstein.

18.05. Program dla dzieci starszych i młodzieży: Shuchowisko B. Herza „Zawsze żywi“.

18.30. Koncert dla młodzieży.

18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.

19.15. Wiadomości rolnicze wygł. p. J. Piątek.

19.25. „O znaczeniu i zaletach oszczędności“ wygł. dr. Stefan Uhma.

19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.

20.00. „Na widnokręgu“.

20.15. Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Jerzy Czaplicki (baryton) Irena i Henio Paluli (ksylofon), prof. L. Urstein (akompl).

21.55. Fejleton rad. Bernarda Szalit „Zamek Nieświeżki“.

22.10. Sonata b-moll Chopina w wyk. prof. Z. Drzewieckiego.

22.40. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego.

22.45. Komunikat meteorologiczny.

22.50. Wiadomości sportowe.

23.00. Muzyka lekka i taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie.